Adam Pieszczoch, Jak dobrze nam

Jak dobrze nam zdobywać góry,
I młodą piersią chłonąć wiatr,
Stopami szybko deptać chmury,
I Palce ranić o szczyt Tatr.

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
A w żyłach roztętnioną krew.
Hejże hej! Hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
Bo kto wie, bo kto zna,

Jak dobrze nam głęboką nocą,
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzeć, jak gwiazdy niebo złocą
I dumać, co przyniesie los.

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
A w żyłach roztętnioną krew.
Hejże hej! Hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
Bo kto wie, bo kto zna,

Jak dobrze nam po wielkich szczytach,
W doliny wracać, w progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witać.
O, młode serce, raduj się!

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
A w żyłach roztętnioną krew.
Hejże hej! Hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
Bo kto wie, bo kto zna,

Idziemy wraz polem czy gajem,
Aż do rozstajnych ciemnych dróg,
By w czas rozłąki słyszeć wzajem,
Serdeczne: ,,Niech prowadzi Bóg!''

Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
A w żyłach roztętnioną krew.
Hejże hej! Hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
Bo kto wie, bo kto zna,

Jak dobrze nam tak przy ognisku,
Tęczową wstęgę marzeń snuć,
Patrząc, jak w niebo iskra tryska,
I wokół siebie przyjaźń czuć.

Mieć w oczach blask i ognia żar,
A w duszy mieć młodości czar,
Hejże hej! Hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
Bo kto wie, bo kto zna,